

21.01.2020, 09:22 Waszyngton (PAP)

USA/ Demonstracja w obronie prawa do posiadania broni w Richmond

Ponad 22 tys. osób manifestowało w poniedziałek w Richmond w amerykańskiej stanie Virginia w obronie prawa do posiadania broni palnej. Mimo obaw władz, które wprowadziły w Richmond stan wyjątkowy, demonstracja miała spokojny przebieg.

W manifestacji, która odbyła się przed miejscowym Kapitołem, gdzie zgromadziło się 6 tys. osób, oraz w innych częściach miasta wzięło w sumie udział 22 tys. osób. Wiele z nich przybyło do Richmond z innych stanów.

Demonstrujący nieśli transparenty z napisami "Spróbuj mi to zabrać!" i "Sanktuarium Drugiej Poprawki". Tzw. druga poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych gwarantuje obywatelom amerykańskim prawo do posiadania broni palnej.

Niektórzy uczestnicy demonstracji mieli przy sobie półautomatyczne karabinki typu wojskowego. Na ich ubraniach widniały pomarańczowe naklejki z napisem "Broń ocala życie". Aby wejść na skwer przed stanowy Kapitol, konieczne było przejście przez bramki z wykrywaczami metalu.

Bezpośredniego impulsu do zorganizowania demonstracji dostarczyły plany Ralpha Northama, gubernatora stanu Wirginia wywodzącego się z Partii Demokratycznej, oraz zdominowanego przez Demokratów kongresu stanowego odnośnie do ograniczeń w nabywaniu i posiadaniu broni palnej w tym południowym stanie.

Kongresmeni z Partii Demokratycznej zamierzają prawnie ograniczyć możliwość zakupu broni palnej tylko do jednej sztuki w miesiącu, chcą też wprowadzić powszechny obowiązek sprawdzania karalności wszystkich potencjalnych nabywców broni palnej oraz zakaz sprzedaży karabinków półautomatycznych typu wojskowego.

Demokratyczna większość stanowego parlamentu Wirginii opowiada się także za przyjęciem regulacji, wprowadzonych przez niektóre inne stany, kontrowersyjnego prawa tzw. czerwonej flagi. Prawo to pozwala policji na tymczasowe odebranie broni palnej osobie, która w opinii sądu stanowi potencjalnie zagrożenie dla otoczenia bądź dla siebie samej.

Prezydent Donald Trump we wpisie na Twitterze w ubiegły piątek nazwał takie plany ustawodawców z Partii Demokratycznej w Wirginii "atakem na drugą poprawkę do Konstytucji".

Podobnego zdania byli demonstranci z Richmond. "Liczba uczestników demonstracji mówi sama za siebie. Mam nadzieję, że nasi ustawodawcy ustąpią - powiedział jeden z jej uczestników, 40-letni Matthew French, cytowany w artykule opublikowanym na portalu dziennika "USA Today".


Amerykańskie media zwracają uwagę na nadzwyczajne środki ostrożności i zmasowaną obecność policji na ulicach Richmond podczas poniedziałkowej demonstracji.

Jedna osoba, 21-letnia kobieta, została zatrzymana. Mimo dwukrotnych ostrzeżeń policji uczestniczyła ona w akcji z zasłoniętą twarzą, co jest prawnie zabronione. Kobieta została zwolniona po złożeniu zeznań.

W ubiegłym tygodniu w sąsiednich stanach Georgia i Maryland aresztowano 6 osób podejrzanych o związki z grupami neonazistowskimi. Powodem ich zatrzymania były informacje, że osoby te wybierają się do Richmond z zamiarem wzniesienia zamieszek podczas poniedziałkowych demonstracji w tym mieście.

Z Waszyngtonu Tadeusz Zachurski (PAP)

tzach/ mars/ kar/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.